

- 1 -
1. Maria Urban, urodzona 28 maja 1922 r. we Lwowie, uciekinią lic-  
panną. 7363 Z 7362
  2. W nocy dni 13 kwietnia 1940 r. zostalam wywieziona ze Lwowa  
w głąb Rosji wraz z matką, ojcem, siostrą, bratem i szwagierką,  
jako córka profesora historii i geografii i mająca szwagra w niewoli  
rosyjskiej w Starobielsku.
  3. Wywieziona nas do Kasachstanu, Semipalatyjskiej oblasti, do mia-  
steczka Urdżanie odległego od stacji kolejowej Ajagau 180 km., położo-  
nego u stóp gór Tarbakataj wśród rozległych stepów. Miasteczko,  
to same niezmiennie ziemianki kasaków i ruskich rodzin, również  
tu niegdyś przesiedlonych. Zamieszkalistwem w ich wyjątkiej u  
brudnej ruskiej kobiecie. Icha mata, miska, wlozajna w ziemię, o dachu  
maleńkich oknach wmurowanych, nigdy nie otwierających się, bez podłogi.  
Jedynym sprzętem tej izby to było pięć desek służących jako wypołu-  
tisko. Higiena to tylko mycie, niedorealizowanie, wstawsza  
mieszkańca w siebie osób.
  4. Wywieziona tutaj około 80 osób przeważnie Polacy z inteligencją  
konstytucyjną - rodziny kupieckie, wojskowe, policyjne. Pozostawiono nas  
na Iasie losu nie troszcząc się zupełnie o mieszkanie dla nas.  
Zamieszki byliśmy, każdy na własną rękę, wyjątkowo "miesz-  
kanie". Każda rodzina prowadziła odrębne życie z troską o swój byt.
  5. Karytelnik zapędzono do robot ziemnych. Pracowano na regielni, ogro-  
dach, warzniętach od świtu do wieczora jedynie z dwugodzinną przer-  
wą obiadową. Wynagrodzenie wprost niewielkie np. [za regielni za rob-  
tę, obrocenie i stroszenie tycząca regiel 12 rubli] Wyżywienie zad-  
ne; chleba Polacy nie otrzymywali jedynie za zamówione pieczenie mci-

na byt kupić mleko, lub ziemniaki na kulinarnym basenie po cenie niedostępnej dla nas przy tak małych zarobkach (miesięcznie maksimum 50-60 rb.). Ubranie jedynie własne t.j. to co zdolało się

złazić. 7363

7. Instrukcja do pracy ponad siły, do wyrobienia norm, które były wypełnić trudno było zdrowemu mężczyźnie, strasznie ciężko „turma” w razie niepracowania. Kasano braci udział w uciążliwych „udarnikach” i wzięciach komunistycznych itp. Jedynie ich słowa to „pamy”, „bumaga” która była krew robotnicza i, że teraz przyszedł czas, by się uau- wryje wreszcie pracować.

8. Dzięki kilku lekarzom, którzy zostali też przesiedleni pomoc le- karstwa była jaka taka. Pomagali Polakom jak tylko można było w takich warunkach. Szpital znajdował się na miejscu.

9. Do wojny niemiecko-rosyjskiej otrzymywaliśmy korespondencję i paczki od czasu do czasu (zależnie od dostaw poczty) zarówno z ta- rnu okupacji rosyjskiej jak i niemieckiej od rodziny tam pozostałej.

10. Gdy dostały pierwsze wiadomości o tworzeniu się Armii i gdy ktoś-ś się wyjechał na wschód postanowiliśmy w jakikolwiek sposób dostać się do wojska. W lipcu 1942 r. wyjechaliśmy „na gapę” na południe do Krasnka do siostry, która w podobny sposób wyjechała, z myślą oścignienia Rodziów. Jednak nie było w naszej mocy to uczynić. Do tej chwili Rodziowie pozostali w Rosji. 7363

Maria Urban